

Jerzy Jakubowski

Pierwszy wykład prawa na Uniwersytecie Warszawskim

Palestra 3/2-3(14-15), 74-84

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY JAKUBOWSKI

Pierwszy wykład prawa na Uniwersytecie Warszawskim

Rzecz o Franciszku Ksawerym Szaniawskim*

Dnia 14 października 1808 roku został wygłoszony z okazji otwarcia Szkoły Prawa w Warszawie, poprzedniczki Uniwersytetu Warszawskiego, wykład inauguracyjny pt. „O usposobieniach potrzebnych do uczenia się prawa”. Prelegentem był ks. Franciszek Ksawery Szaniawski, ceniony prawnik, przyszły profesor przyszłego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Wykład nie był pozbawiony akcentów aktualnych. Wszak powstało niedawno Księstwo Warszawskie! Mówca stwierdził w wykładzie: „Odrodzenie się Ojczyzny naszej; tak szybki wypadek zadziwiających działań pierwszego na ziemi Geniusza wymaga równie prędkich a dzielnych środków do przyzwoitego utrzymania się i wzrostu”¹.

Szaniawski zwraca uwagę na rolę nauki prawa i prawników w odbudowie i przebudowie państwowości polskiej, a następnie charakteryzując naukę prawa i działalność prawnika, stara się przedstawić zespół cech umysłu i charakteru, które składają się na ideał prawnika z prawdziwego zdarzenia.

Wydaje się, że 150 rocznica wygłoszenia wykładu stwarza sposobność do przypomnienia osoby prelegenta, zasługującej — jak wykazemy — na znacznie większą uwagę, niż to dotychczas się czyni.

Z biografii F.K. Szaniawskiego

Franciszek Ksawery Szaniawski urodził się dnia 1 grudnia 1768 r. we wsi Wieżownica pod Jarosławiem. Był synem Józefa Szaniawskiego,

* Franciszek Ksawery Szaniawski nie ma nic wspólnego prócz nazwiska ze smutnej pamięci Józefem Kalasantym Szaniawskim, cenzorem z epoki pierwszego dziesięć lat Królestwa Kongresowego i dygnitarzem we władzach oświaty.

¹ Patrz ten przypis i wszystkie pozostałe na końcu artykułu.

wiceregenta łukowskiego, i Zofii z domu Podczaskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej i seminarium duchownego w Kielcach studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie później otrzymał tytuł doktora prawa.

Po studiach pracował w Kielcach jako nauczyciel. W tym czasie był członkiem kolegium wikariuszów, a potem kanonikiem honorowym. W 1803 r. otrzymuje prebendę, najprzód w Wiskitkach, a potem (w 1807 r.) w Grodzisku. Później przenosi się do Warszawy. Tu przyjęto go na członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W 1809 r. mianowany zostaje kanonikiem katedralnym warszawskim. W 1816 r. zostaje członkiem Najwyższej Komisji Edukacyjnej Królestwa Polskiego i od tegoż roku jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje też wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej: był oficjałem generalnym archidiecezji warszawskiej, a po śmierci arcybiskupa Skarzewskiego jej administratorem.

Wiele podróżował. W 1801 r. był w Wiedniu, w 1810 we Francji, a w 1820 w Niemczech.

Szczególnie zasłużył się polskiemu szkolnictwu wyższemu. Franciszek Maksymilian Sobieszczański w Encyklopedii Olgerbranda (wyd. z 1867 r.) pisze o Szaniawskim: „On to podał myśl Feliksowi hr. Łubieńskiemu, ministrowi wówczas sprawiedliwości (którego dzieci wychowywał — *przyp. mój* — J. J.), do założenia w r. 1808 szkoły Prawa i do jej urzędzenia dzielną był pomocą”.

Cały swój majątek przekazał testamentem Towarzystwu Dobroczyńności, a bibliotekę, bogatą zwłaszcza w publikacje prawnicze, ofiarował Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Zmarł w Warszawie 16 sierpnia 1830 r., przeżywszy lat 62.

Współcześni podkreślali w nim — jak wspomina wymieniony już Sobieszczański — jego uczciwość, dobroć i życzliwość dla wszystkich. Pisze on o nim tak: „Szaniawski znany był w Warszawie ludziom wszelkiego stanu i wieku. Skrzętny jak pszczołka, z równym zajęciem spieszył na prelekcję kodeksu, tam na śmierć dysponować, na radę familijną, na sesję uczonych, tam dawać ślub robotnikowi lub zanieść artykuł do gazet. Znał stosunki familijne połowy miasta, a jako duchowny i prawnik wszędzie był pożądanym doradcą.”

Kochał dzieci. Jako że w kazaniach ciągle powtarzał „Kochajmy się“, nadano mu taki przydomek.

Bogaty dorobek naukowy i publicystyczny F.K. Szaniawskiego

Szaniawski bardzo dużo publikował. W 1807 r. wydał „Organizację notariuszów i szkół prawa“, w 1808 r. — wspomniany wykład inauguracyjny. Był cenionym znawcą prawa handlowego. W 1809 r. opublikował w Łowiczu obszerną pracę o hipotece, instytucji naówczas nowej w prawie polskim, a w roku następnym ukazała się jego praca „O prawach handlowych“. W tym samym roku wyszły jego broszury „O rządzeniu i radzeniu“ oraz „O urzędnikach“ (jest to wykład inauguracyjny wygłoszony w Szkole Prawa w 1809 r.).

W 1811 r. wydrukowano mu pracę „Jak przepisy Kodeksu Napoleona o rozwodach rozumianymi być mają?“, która — jak na owe czasy — technicznie duchem postępu i tolerancji.

Szaniawski był także autorem obszernego podręcznika, „encyklopedii prawa“. Podręcznik ten nosi tytuł „Wiadomości początkowe w nauce prawa.“ Wydano go w Warszawie w 1817 r.

W 1819 r. ukazała się w Warszawie obszerna praca Szaniawskiego, która mu zapewnia jedno z czołowych miejsc wśród polskich prekursorów nowoczesnych metod w nauce prawa. Mowa o „Statyce prawa czyli nauce porównań w prawie“. O tej pracy powiemy potem nieco więcej, gdyż niewątpliwie zasługuje ona na obszerniejszą wzmiankę.

W 1820 r. ukazuje się dalsza praca cywilistyczna Szaniawskiego, a mianowicie „Uwagi o zabezpieczaniu i skutecznianiu odpowiedzialności na dłużnikach dla wierzycieli“.

Wreszcie jest Szaniawski autorem 3-tomowego dzieła o Kodeksie Napoleona, które w 1809 r. opublikował po łacinie, a potem w języku polskim. W 1830 r. — w roku jego śmierci — ukazało się szóste z kolei wydanie „Kodeksu cywilnego francuskiego“.

Publikował poza tym mnóstwo artykułów w czasopiśmie o treści zarówno prawniczej, jak i religijnej, historycznej, społecznej itd. Żeby tylko wymienić dla przykładu: „Wiadomość ogólnej moralności, czy jest dostateczną do sądenia w rzeczach prawa“ (Pamiętnik Warszawski, t. II z 1815 r.), „O przyczynach wielu uprzedzeń i sarkau przeciwko prawnictwu“ (tamże, styczeń 1815), „Wywód zasady z zastosowaniem do kraju naszego, że rolnictwo było powodem w stanowieniu rolniczych przepisów między ludźmi“ (Posiedzenia publiczne Uniwersytetu Warszawskiego, 1826), „O Andrzeju Fryczu Modrzewskim“ (tamże, 1829), „O charakterach pisma runickiego“ (Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. XVI), „Wywód historyczny, jakim sposobem Sobór Trydencki przyjęty był w Polsce“ (Themis Polska 1830, t. VII).

Wydał też w 1819 r. 3 tomy „Kazań”.

Lwią część jego spuścizny tworzą jednak prace prawnicze, w szczególności cywilistyczne.

Parę uwag o filozoficzno—prawnych poglądach Szaniawskiego

Najwięcej o poglądach filozoficzno—prawnych Szaniawskiego można się dowiedzieć z wydanego w 1817 r. jego podręcznika pt. „Wiadomości początkowe w nauce prawa”. Część wstępna podręcznika poświęcona jest problemom ogólnej teorii państwa i prawa, gros książki natomiast szczegółowym dziedzinom prawa, jak prawo karne, procesowe, a nade wszystko — prawo cywilne. Szaniawski był bowiem przede wszystkim cywilistą.

Jak przeważająca większość współczesnych mu teoretyków prawa, przyjmuje Szaniawski koncepcję dualizmu praw natury, praw „przyrodzonych” i praw stanowionych, pozytywnych. Dopiero przedstawiciele tzw. szkoły historycznej, jak Hugo, Savigny i Puchta, wystąpią przeciw doktrynie prawa naturalnego.

Jak wyobrażał sobie Szaniawski prawo natury?

Raczej tak jak francuscy encyklopedyści XVIII wieku, niż tak jak scholastycy średniowiecza. Prawa natury wynikają z samej natury człowieka; ponieważ wyobrażano ją sobie wówczas jako najzupełniej statyczną, przyjmowano też niezmiennosc praw natury. Tak też czyni Szaniawski. W kwestii wzajemnego stosunku praw natury, praw „przyrodzonych” i praw stanowionych, kwestii praktycznie najbardziej tu doniosłej, stanowisko Szaniawskiego było następujące: w zasadzie prawa stanowione powinny być szczegółowym rozwinięciem praw naturalnych do danego stanu społeczeństwa, do warunków przyrodniczych i społecznych, w jakich ono żyje². Ludzie jednak nieraz błędzą, toteż prawa stanowione podległe są niedoskonałości i ustawicznym zmianom, inaczej niż prawa naturalne, które są doskonałe i niezmiennie.³

Prawa przyrodzone mają — według autora — względem człowieka charakter wewnętrzny: są to prawa rozumu i serca ludzkiego. Prawa stanowione natomiast to prawa zewnętrzne, stanowione przez innych ludzi.⁴

Zdaniem Szaniawskiego istnienie praw stanowionych ma swoją rację w potrzebie zapobieżenia temu, aby członkowie społeczeństwa (czyli jak to wówczas określano „towarzystwa“): „nie nadwerężali ułożonego porządku w towarzystwie“.⁵

Jaka była geneza tego „porządku w towarzystwie”? Jak wielu innych

ówczesnych autorów Szaniawski opowiada się za teorią umowy społecznej. Faktem dobrowolnego zawarcia umowy nadającej grupie ludzkiej określoną organizację polityczno-społeczną tłumaczy autor podporządkowanie się osób wchodzących w skład tej grupy prawu w niej obowiązującemu.⁶

W zakresie etyki Szaniawski przyjmuje powszechną wówczas etykę rozumu. Czyny dobre to takie, które są zgodne z wymaganiami rozumu, a złe to takie, które mu się sprzeciwiają.⁷ Koncepcję tę wiąże z utylitaryzmem typu benthamowskiego (w Benthamie się rozczytywał). W innej pracy pisze: „Ogół ludzi uważać potrzeba i takie sposoby obierać, które ile możliwości łączą interesa wszystkich, mniejsze i krótsze cierpienia sprawiają, i kończąc je prędzej sposobami, jakich mądrość ludzka użyć może skutecznie, lepszy stan nadal wprowadzają“.⁸

Szaniawski jest szermierzem idei rewolucji francuskiej. Opowiada się za równością wszystkich wobec prawa,⁹ przeciw niewolnictwu,¹⁰ za prywatną własnością dóbr,¹¹ za wolnością umów.¹²

W dziedzinie ustroju wyznaje Szaniawski poglądy liberalistyczne. Wolność od ingerencji państwowej powinna być ograniczona wyłącznie prawem. „Prawa godzą wolność wszystkich członków państwa i właściwe w jej użyciu granice wskazują. Wolno każdemu wszystko to czynić, czego prawa nie zabraniają“.¹³ I dalej: „(...) potrzeba więcej przychylić się zawsze do utrzymania wolności niżeli zaprowadzenia podległości. Wolność uważać można za stan ludziom przyrodzony“.¹⁴ W innym miejscu szczegółowo uzasadnia tę myśl, przy czym dochodzi do konkluzji jakże podobnych do tych, które znamy z oceny okresu 1950-55. „Zakazy, na przykład zbytków, nie wstrzymują ich skutecznie. Mała płaca strażników przy granicy kraju i różnych miejscach oznaczonych, którzy mają pilnować wprowadzania i wyprowadzania rozmaitych rzeczy i wybierać z powodu tych rzeczy pewne należytości, daje powód do przekupstwa, zdzierstw i niepoliczonych oszukań. Wielkie cła do przemyceń zachęcają.“¹⁵

Podobnie i w dziedzinie organizacji gospodarki wyraża Szaniawski poglądy liberalistyczne i utylitarystyczne. W „Statyce prawa“ pisze: „Własne dobro każdego najlepszą dla niego skazówką w staraniach i zabiegach około nabywania i pomnażania rzeczy; prawa usuwać mają przeszkody, które nie dają rozwijać się środkom pożytecznego przemysłu, mogą ten przemysł prowadzić roztropnie, lecz pośrednią drogą i nieznacznie. Nakazy i liczne urządzenia, choćby na pozór obiecywały znaczną obfitość, drażnią wolność osób, udręczenia im sprawiają, odstręczają ich od pracy i zamian więcej szkodliwych skutków towarzystwu, aniżeli

zysków przynoszą¹⁶. Tak jak w tym miejscu, tak i w wielu innych Szaniawski jest zwolennikiem i protagonistą kapitalistycznych form gospodarczych i leseferyzmu.

W zakresie organizacji władz w państwie reprezentuje Szaniawski monteskiuszowską teorię podziału władz. Jeżeli idzie o charakter i treść władzy, jest wyznawcą solidaryzmu społecznego: rządy powinny być sprawowane dla dobra wszystkich. Sądownictwo powinno być niezależne, a postępowanie sądowe jawne.¹⁷

Szaniawski reprezentuje wiele ideałów Oświecenia i Encyklopedii. Jest np., podobnie jak Herder czy Hëlvetius, wyznawcą perfekcjonizmu. Jest przekonany, że rozwój społeczeństw to nie znający regresu proces doskonalenia się i postępu.

*

Niejednokrotnie uderza aktualność uwag i spostrzeżeń Szaniawskiego, gdy np. przedstawia opłakane skutki nadmiaru, inflacji przepisów prawnych¹⁸ czy biurokracji. Posłuchajmy, co pisze o biurokracji:

„Wiele to czasu zajmuje ustawiczne zdawanie raportów, sporządzanie sztucznych tabel i wykazów w niepoliczonych rubrykach, czyli kratkach; a tak pracowitych pism wyższe urzędy najczęściej nie czytają, nie rozważają i niższe nauczają się zręcznie, choć niezgodnie z prawdą, układać wszelkie doniesienia swoje i zdawanie sprawy z każdego szczegółu powierzanych im działań: pomnażają się pisma i ich składy, ginie w nich uwaga dozorców, nie można w ogromie tych pism wynaleźć potrzebnych na przypadek objaśnień dla wielości niepotrzebnych, wśród których umieszczone są jak iskierka w kamieniu, jak odrobina kruszcu drogiego w wielkiej bryle ziemi“.¹⁹

Szaniawski jako cywilista

Lwią część prac Szaniawskiego stanowią prace cywilistyczne, a zwłaszcza „Kodeks cywilny francuski“, „O hipotece“ i inne. Szczególnym zainteresowaniem darzył Szaniawski napoleońskie ustawodawstwo cywilne. Fakt ten świadczy wymownie o jego uznaniu dla postępu i nowych prądów w kulturze europejskiej. Bez przesady można powiedzieć, że był on najwybitniejszym naówczas ambasadorem prawa francuskiego w Polsce.

Dowodem jego postępowych poglądów jest aprobata przez niego zasadniczego *novum*, jakim była instytucja rozwodu w prawie polskim. Instytucja ta, przeszczepiona wraz z całym zrębem cywilnego prawa fran-

cuskiego, była bądź co bądź wyrazem procesu laicyzacji prawa rodzinnego, co powinno raczej budzić sprzeciw ze strony duchownego. Tymczasem ks. Szaniawski nie uważa instytucji rozwodu za obrazę moralności katolickiej, przeciwnie, jest zdania, że systemy etyczne świeckie i religijny są od siebie niezależne.²⁰ Jest w tej mierze przedstawicielem tej tolerancyjnej części kleru, która sprawy religii traktuje jako sprawy sumienia jednostki. Nawet na tle współczesnego kleru polskiego mógłby ks. Szaniawski uchodzić pod tym względem za duchownego o postępowych i tolerancyjnych przekonaniach.

Szaniawski wychodzi z równoczesnego poglądu o terytorialności prawa, tezy zarzucającej dawniejszy podział między prawami, obowiązującymi jedynie członków określonych grup etnicznych, zawodowych czy wyznaniowych. Ten взгляд głównie doprowadza go do poglądu uznającego potrzebę istnienia ustawodawstwa powszechnego niezależnego od pochodzenia, zawodu czy wyznawanej religii, istnienia takich przepisów, jak przepisy Kodeksu Napoleona o rozwodach. Tego rodzaju pogląd wynika poniekąd z demokratycznych przekonań autora, mianowicie z zasady równości wobec prawa. Píše on: „Prawo uważa wszystkich ludzi razem, ma na względzie ogólne dobro towarzystwa całego; nie mogą być prawa dla każdej cząstki towarzystwa, dla każdej, że tak powiem, osoby oddzielne i szczególne, stosujące się jedynie do osobliwych okoliczności i położenia pewnych tylko ludzi. Prawo uważa rozwód jako więcej szkodliwy, niżeli pożyteczny narodowi ludzkiemu; jest to złe, które czasem, dla przyczyn bardzo różnych cierpiane i dozwolane bywa, aby zapobiec większemu jeszcze złemu. Porównanie wszystkich artykułów Kodeksu o małżeństwie i rozwodach jawnie to okazuje.”²¹ Uderza nowoczesność i racjonalność argumentacji, którą bez mała można by zaryzykować dzisiaj w dyskusji o rozwodzie.

Autor dokonuje analizy poszczególnych przepisów Kodeksu Napoleona dotyczących rozwodu i — co wydaje się dziś szczególnie cenne — uwzględnia także społeczną problematykę instytucji rozwodu. Zwraca uwagę życiowe doświadczenie autora tej pracy, wydanej w Warszawie w 1811 r.

Dziedziną szczególnego zainteresowania autora „Kodeksu cywilnego francuskiego“ jest dział prawa cywilnego dotyczący zabezpieczania i egzekucji roszczeń. Już w styczniu 1809 r. wydał on w Łowiczu pracę pt. „Uwagi o hipotece“, która jest obszernym i wyczerpującym studium o zabezpieczaniu wierzytelności w drodze ustanawiania na nieruchomości hipoteki. Po uwagach natury historycznej autor poddaje gruntownej analizie teleologicznej przepisy pruskie i francuskie o hipotece. I je-

dne, i drugie były dla Polaków interesujące, ponieważ po rozbiorze Prusy wprowadziły na zajmowanych przez siebie ziemiach polskich prawo własne, a prawo francuskie było recypowane w Księstwie Warszawskim po układzie tylżyckim. Autor podkreśla wyższość regulacji francuskiej nad pruską. Mówi o „doskonałości“ tej pierwszej, „połączonej z szanownymi zasadami całego Kodeksu“ (s. 7). Na przykładach zaczerpniętych z praktyki wykazuje niedogodności wielu przepisów pruskich o hipotecę. Ale realizm, cechujący go, każe mu stwierdzić, że trudno przewidzieć, jak będą wyglądały przepisy Kodeksu w praktyce.

Wartość pracy polega głównie na metodzie autora, stosującego przy każdym zagadnieniu metodę porównawczą przez porównywanie przepisów pruskich i francuskich.

Z ciekawszych wniosków autora jeden — jak się wydaje — zasługuje na szczególne podkreślenie. Szaniawski stwierdza mianowicie, że tajność ksiąg hipotecznych w Prusach wynika z charakteru Prus jako państwa policyjnego, gdy tymczasem jawność tych ksiąg we Francji jest wyrazem liberalizmu, który w jego oczach zasługuje na pochwałę.²² Oto genetyczna metoda badań. Nauka Montesquieu'go i Vico nie przeszła bez echa! Autor często powołuje się na ekonomiczną stronę problemu kredytowania (s. 31). Jest propagatorem postępu kapitalistycznego. Píše w tym względzie: „Wzniesienie i popęd ogólnego przemysłu w narodzie, pożyteczny bieg pieniędzy, łatwość zysków, a tym samym i pożyczek, zależą najwięcej od ciągłej spokojności i pomyślności w kraju, od stałych związków między narodami“ (s. 34).

Do zagadnień tego typu wraca Szaniawski w obszernej pracy pt. „Uwagi o zabezpieczeniu i uskutecznianiu odpowiedzialności na dłużnikach dla wierzycieli“, wydanej w Warszawie w 1820 roku. Omawia tu — prócz ekonomicznych problemów kredytowania — różne formy zabezpieczania zobowiązań, jak zastaw, hipoteka, poręczenie, oraz sposoby zaspokajania roszczeń. Na szczególną uwagę zasługuje potępienie przez autora utrzymującej się jeszcze instytucji osobistej odpowiedzialności za długi, więzienia za długi, jak np. Balzaka we Francji czy w wiele lat później Dickens w Anglii (s. 32). Również i w tej pracy wypowiada się autor za rozwojem gospodarczym w kierunku kapitalizmu: „Pożyteczną jest rzeczą obracać pieniądze na fabryki, na handel, które pomagają zyskom z rolnictwa i same znaczne zyski przynoszą“ (s. 39).

Największą pracą cywilistyczną Szaniawskiego jest jego wielkie, trzutomowe dzieło poświęcone francuskiemu kodeksowi cywilnemu. Jest to traktat wyczerpująco analizujący ten największy pomnik prawny XIX stulecia. Szaniawski należycie docenił jego doniosłość.

Szaniawski jako prekursor polskiej porównawczej nauki prawa

Na szczególną uwagę zasługuje Szaniawski jako reprezentant takich metod w nauce prawa, które dopiero dzisiaj zaczynają zajmować należne im miejsce. Podkreślaliśmy już jego zrozumienie genetycznych studiów nad poszczególnymi instytucjami prawnymi, z takim powodzeniem stosowanych przez autora „De l'esprit des lois” oraz autora „Nuova Scienza”. Teraz trzeba się zająć z kolei tą dziedziną jego twórczości naukowej, w której bez przesady można go uważać za jednego z prekursorów, jeżeli chodzi o naukę polską. Mam tu na myśli jego zainteresowania dla porównawczych badań prawnych.

Szaniawski bardzo często, jak już wspominaliśmy, analizując jakąś instytucję prawną czy poszczególny przepis określonego systemu prawnego, porównywał jej istotę i konstrukcję z regulacją tej dziedziny życia w innym systemie prawnym. Natomiast w 90-stronicowej pracy „Statyka prawa czyli nauka porównywań w prawie”, wydanej w 1819 r. w Warszawie, daje on swoisty wykład teorii komparatystyki prawniczej.

Gdyby poprzestać na tym stwierdzeniu, obraz byłby niepełny. Wspomniana praca bowiem poświęcona jest nie tylko porównywaniom instytucji różnych systemów prawnych. Autor domaga się w niej także stworzenia nowej dyscypliny prawniczej pod nazwą „statyki prawa”, która by kumulowała w pewnym systemie tez i hipotez każdorazowy stan wiedzy prawniczej, tak jak to czyni fizyka lub chemia. Chodzi zatem nie tylko o porównywanie podobnych instytucji prawnych różnych systemów prawnych, ale i o porównywanie rozmaitych instytucji prawnych pomiędzy sobą, aby móc „wyprowadzić przed nawias” pewne wspólne cechy stale występujące. „Użytek tej nauki byłby znaczny: pozytywne wiadomości nabywane są przez porównywania” (s. 4).

Autor postuluje — jak widzimy — komparatystykę prawniczą dwójakiego rodzaju:

- a) porównywanie instytucji różnych systemów prawnych,
- b) porównywanie rozwiązań prawnych w różnych dziedzinach prawa.

Pisząc o źródłach, z których można by czerpać przy tworzeniu „statyki prawa”, wymienia autor m.i. nazwiska Montesquieu'go, Beccarii, Benthama, Rousseau i Malthusa.

Autor podkreśla wartość komparatystyki prawniczej pierwszego rodzaju głównie ze względu na jej użyteczność praktyczną. Na str. 73 pisze: „Prawodawcy znać powinni wszelkie przepisy, jakie w różnych czasach i narodach stanowione były, uważać i porównywać dobrze wszystkie

z nich skutki i cokolwiek najużyteczniejsze do kraju własnego przyswajać.“

Byłoby to coś w rodzaju komparatystyki prawniczej ogólnej, zajmującej się całymi systemami prawa w ich działaniu.

Autor opowiada się również za tzw. komparatystyką prawniczą szczegółową, polegającą na porównywaniu poszczególnych instytucji różnych systemów prawnych. Na jego konto trzeba zapisać, że nie ogranicza się przy tym do komparatystyki wyłącznie formalnoprawnej, lecz każe badać każdą instytucję na tle jej kontekstu społeczno-ekonomicznego, jej „otoczki“, każe sięgać do przyczyn odrębności regulacji danej kwestii w dwu różnych systemach prawa. „Uważając różniące co do jednego przedmiotu ustawy, można by zgłębiać dobrze powody do tych ustaw i skutki z nich wynikające; poznać ducha czasu, sądzić właściwie o stanie narodów i okolicznościach, w jakich się znajdowały; nabyć trafności w dokładnym stosowaniu przepisów prawa do obecnych potrzeb państwa, dla którego te przepisy mają służyć“ (s. 86).

Brzmi to tak nowocześnie, że można by te słowa nieledwie żywcem przepisać do współczesnego programu porównawczych badań prawnych. Daje mi to asumpt do stwierdzenia, że Szaniawski może uchodzić za jednego z prekursorów polskiej komparatystyki prawniczej, a to tym bardziej, że w wielu pracach szczegółowych, pisząc czy to o hipotecę, czy o rozwodzie, w sposób płodny posługiwał się praktycznie metodą porównawczą.

PRZYPISY

¹ O usposobieniach potrzebnych do uczenia się Prawa. Rzecz czytana przy otwarciu Szkoły Prawa w Warszawie dnia 14 Października 1808 Roku Przez X Szaniawskiego, s. 3.

² Wiadomości Początkowe w Nauce Prawa przez X. Szaniawskiego D.O.P. i Profesora w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie w Warszawie, w Drukarni J.C.K. Mości Rządowej roku 1817, s. 19.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 20.

⁵ Tamże, s. 24.

⁶ Tamże, s. 17.

⁷ Tamże, s. 7.

⁸ Uwagi o zabezpieczeniu i uskutecznianiu odpowiedzialności na dłużnikach dla wierzycieli przez X. Szaniawskiego, D.O.P. i Profesora w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie w Warszawie, w Drukarni Jego C.K. Mości Rządowej 1820, s. 40.

⁹ Statyka prawa czyli nauka porównań w prawie przez X. Szaniawskiego, D. O. P. i Professora w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie w Warszawie, w Drukarni J. C. K. Mości Rządowej 1819, s. 76.

¹⁰ Tamże, s. 23.

¹¹ Tamże, s. 63.

¹² Tamże, s. 195.

¹³ Tamże, s. 22.

¹⁴ Tamże, s. 23.

¹⁵ Tamże, s. 14.

¹⁶ Tamże, s. 18.

¹⁷ Tamże, s. 52.

¹⁸ Tamże, s. 68.

¹⁹ Tamże, s. 62.

²⁰ Jak Przepisy Kodexu Napoleona o Rozwodach rozumianemi być mają? Rzecz czytana na publiczném posiedzeniu Szkoły Prawa. Dnia 27 Marca R. 1811 przez X. Szaniawskiego, w Warszawie, s. 4.

²¹ Tamże, s. 7.

²² Uwagi o hipotece przez X. Szaniawskiego, w Łowiozu 1809 w Styczniu, s. 116.